

BOOGIE ZEITUNG

NUMER PIERWSZY LUTY 2022



ŻYCIE JEST KRÓTKIE. RUSZAJ W PODRÓŻ.
REDAKTOR ISABELLA MARIE SWAN

SPIS TREŚCI

3 Wiedeńska Opera Narodowa

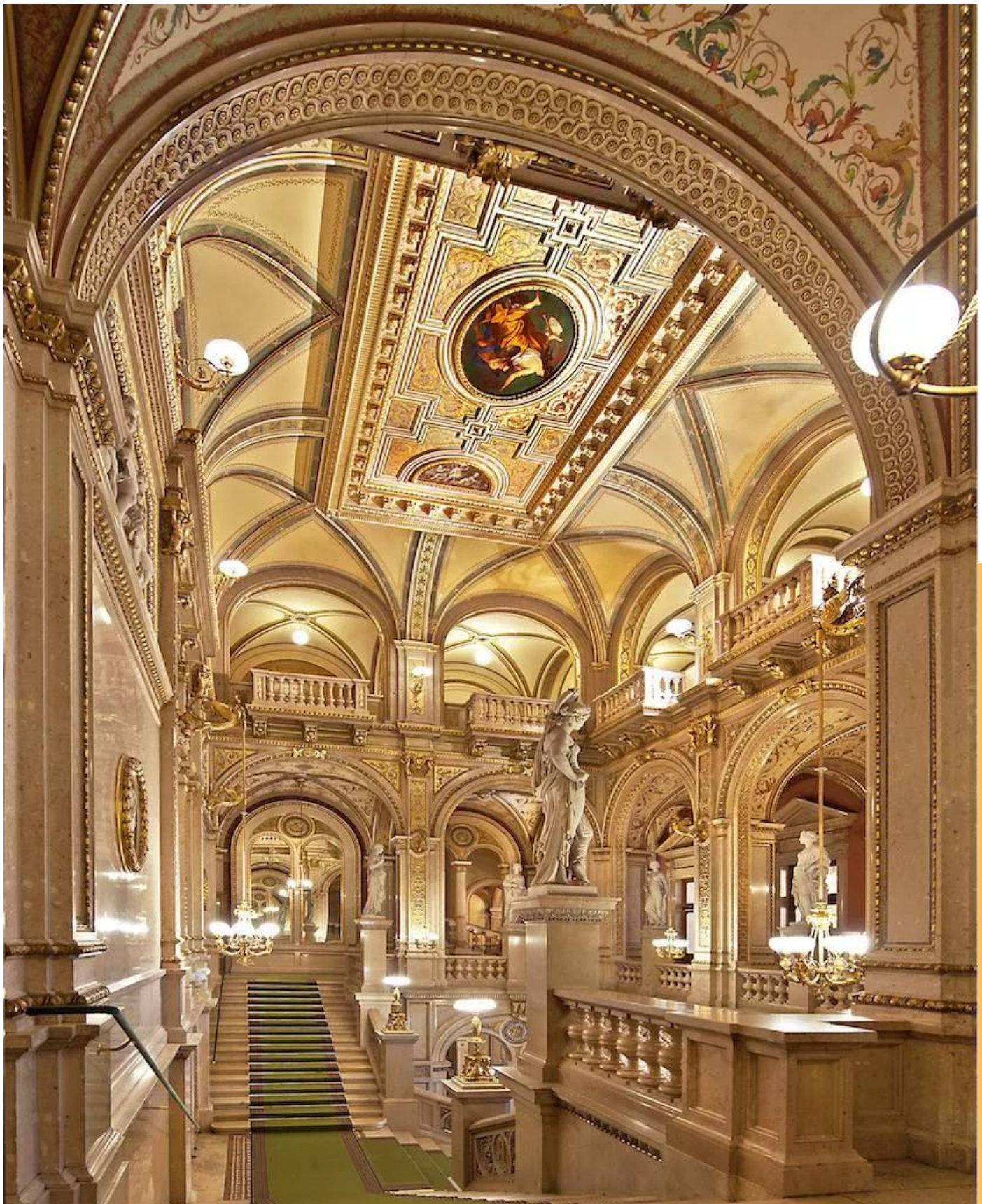
7 Herbaciane Rozmowy

Sophie Susanne von Hippogriff

10 Herbaciane Rozmowy

Fatima von Hohenburg Marcjan-Chojnacka

13 Rajd Leocji- moje wrażenia



Wiedeńska Opera Narodowa. Zaprojektowany przez Eduarda van der Nülla budynek ukończono w 1869 roku. Działalność sceny zainaugurowało wystawienie opery Mozarta „Don Giovanni”.

Wiener Staatsoper

Wiedeńska Opera Narodowa



Gmach opery zaczęto budować w 1863 roku, a budowa trwała przez sześć lat. Pierwszy występ na jej deskach odbył się 25 maja 1869 roku – była to sztuka Wolfganga Amadeusa Mozarta pt. "Don Giovanni".

Neorenesans jest stylem architektonicznym, w którym opera została wybudowana przy najstarszym bulwarze Wiednia – Ringstrasse. Styl ten został wykorzystany do większości budowli użytku publicznego, które powstały później przy tym bulwarze (m.in. Teatr Zamkowy, Parlament czy Ratusz). Opera była pierwszą z nich.

Początki działalności były bardzo trudne – Wiedeńczycy nie przyjęli z zachwytem tej budowli. Podobno była to przyczyna samobójstwa Eduarda van der Nulla. Drugi architekt August von Siccardsburg zmarł na zawał serca. Żaden z nich nie doczekał końca budowy opery.

Do najważniejszych elementów gmachu opery należą:

- wielka klatka schodowa - cała z marmuru przyozdobiona figurami sztuk wyzwolonych oraz alegoriami malarskimi z oper i baletu
- foyer Schwinde - ze scenami różnych utworów operowych
- Sala Herbaciana w której cesarz Franciszek Józef I wraz ze swoim orszakiem zwykł spędzać przerwy między aktami sztuk
- ogromna sala koncertowa z lożami bocznymi i lożą cesarską
- złota sala koncertowa

Orkiestra która gra tutaj, jest jedną z najlepszych orkiestr na świecie. Dyrygują nią najlepsi, a posłuchanie jej to sama przyjemność.

Na świecie znane są przede wszystkim dwa wydarzenia:

- Neujahrskonzert der Wiener Philharmoniker czyli Koncert Noworoczny, który można co roku podziwiać w telewizji. Filharmonia Wiedeńska gra ten koncert w Złotej Sali - Musikverein (jedna z najlepszych sal pod względem akustycznym na świecie). Program jest radosny i pełny werwy. Wykorzystywane są utwory rodziny Strauss oraz współczesnych im kompozytorów. Koncert rozpoczyna się o godzinie 11:15 pierwszego stycznia.



- Wiener Opernball czyli Bal w Operze. Kiedy na jeden wieczór Opera przenosi nas do magii wielkich balów za czasów cesarza Franciszka Józefa I i cesarzowej Elżbiety. Bal otwiera 150 par młodych ludzi ubranych we frak (panowie) oraz białych sukien balowych (panie), które tańczą walca oraz kadryla. Orkiestra przygrywa przez cały wieczór nie tylko utwory z muzyki poważniej, ale również współczesne nuty. Na bal może przyjść każdy, kto za wczasu kupi odpowiedni bilet. Wymagany jest dresscode - czyli strój wieczorowy (dla panów - czarny frak, długie kreacje balowe bez odkrytych pleców dla pań). Dzięki temu balowi można poczuć się jak członek arystokracji.



Herbaciane Rozmowy



Po długiej przerwie wracam z cyklem Herbaciane Rozmowy. Pierwszym z moim gości jest **Sophie Susanne von Hippogriff**, obywatelka Księstwa Sarmacji.

Jedna z nielicznych kobiet w V-świecie, która próbuje coś zmienić. Potrafi żartować i ma swoje zdanie. Zapraszam do lektury naszej rozmowy.

IS Bardzo miło mi Cię przywitać Sophie i dziękuję za poświęcenie mi chwili swojego czasu, byśmy mogły porozmawiać. Proszę powiedz mi jak to się stało, że trafiłaś do v-świata?

SH Witaj Isabello! Również cieszę się z mojej obecności tutaj. A co do moich początków, jest to historia dość dziwna i kontrowersyjna. Na początku, tj. Styczeń 2021, interesowałam się tematem mikronacji, ale koncepcji zagranicznej (mały, realny teren jako państwo). Później jakoś kwiecień 2021 kupiłam laptop od znajomego. Podczas odpalenia laptopa na pulpicie był link do Sarmacji. Zainteresowana tematem zarejestrowałam się. I tak mniej więcej trafiłam do mikronacji.

IS Rozumiem, trzeba przyznać, że naprawdę intrygujący początek. Chciałam zapytać czemu akurat Sarmacja, ale uprzedziłaś moje zamiary.

SH Przepraszam (śmiech)

IS Poznałyśmy się bliżej na rajdzie w Leocji. Jak się zaczęła twoja przygoda z rajdami?

SH Wcześniej obserwowałam Rajdy i myślałam, że jest to bardzo proste - w końcu chodzi o wysyłanie wiadomości na czas. Chciałam sprawdzić, czy moje przekonanie jest prawdziwe. Drugim czynnikiem było na pewno chęć spróbowania czegoś nowego. Wcześniej działałam głównie w kierunku mody, polityki, nauki. Sportami zainteresowałam się podczas skoków (w Sarmacji) i postanowiłam się zapisać. Czyli moimi głównymi motywami była ciekawość i chęć sprawdzenia się w czymś nowym.

IS Musze przyznać, że chyba czytasz w moich myślach, bo wyprzedasz pytania.

SH Przepraszam (śmiech)

IS Nie nie szkodzi. Zatem jakie wrażenia po rajdzie? Można się spodziewać twojego udziału w kolejnym?

SH Ogólnie jestem zdziwiona poziomem trudności – myślałam, że będzie łatwiej. Mimo to zabawa przednia, nigdy wcześniej nie stresowałam się tak bardzo wysyłaniem wiadomości. Co do kolejnego Rajdu... Oczywiście będę, o ile realioza mnie nie dopadnie.

IS Przyznam się, że też zaskoczona byłam poziomem trudności tego Rajdu. I mam nadzieję, że więcej już wspólnie falstartu nie zaliczymy.

SH Też mam taką nadzieję.

IS A masz jakieś założenia na kolejny rajd?

SH No myślę, że wcisnę się znowu gdzieś tak w połowę stawki. Założenie jest takie, aby wcześniej wstawać, bo na Rajdzie Leocji wstawałam o 11 na OS o 9:30. Myślę, że uda mi się poprawić wynik, ale nie liczę na jakieś wysokie miejsca.

IS Będę zatem trzymać kciuki by tak było. :) Nie dawno przybyłaś do nas do MAW. Jakie wrażenia po tej wizycie?

SH Tutaj w sumie wyróżniłabym dwa punkty. Po pierwsze wrażenia systemowe. Tutaj lekki kłopot sprawiło mi Forum, i nie mówię, że jest to złe, czy brzydkie. Po prostu układ forum był mi obcy, gdyż przyzwyczajona jestem do Sarmackiej wersji.

Po drugie - wrażenia ogólne. I tutaj miło zaskoczyła mnie społeczność MAW. Bo o ile aktywnie działa tam niewiele osób (przynajmniej z tego co zauważyłam) to atmosfera jest tam bardzo przyjemna. Zostałam przyjęta bardzo miło, mieszkańcy chętnie udzielali mi pomocy. Mam nadzieję, że wpadnę jeszcze do MAW w odwiedziny.

IS Mam również taką nadzieję, pamiętaj że drzwi mojego domu są zawsze otwarte dla Ciebie. Wspominałaś już czym się interesujesz, a może teraz opisz mi jak się czujesz w Sarmacji?

SH Szczerze mówiąc (mam nadzieję, że nic mi za to nie zrobią) to czuję się trochę jak rekord w bazie danych nabijający aktywność. Staram się jak mogę, robię to co lubię, a i tak nic z tego nie mam, prócz satysfakcji (choć i tego czasem nie ma). Wszystkie moje projekty, które gdzieś tam realizowałam utonęły w morzu postów, może to ja źle to robiłam, albo KS nie było na to gotowe. Za wszystkie narracje, które przeprowadzałam dostawałam jedynie serduszka pod postami, nikt nie potrafi tam docenić pracy. Mam wrażenie, że liczy się tam głównie to w jakim momencie jest coś robione. Chociaż tutaj równie doceniane są nowości (jak chociażby BAZTEK). Wszystkie moje dotychczasowe pomysły (chociażby system mieszkań) nie spotkały się ze zbyt dobrym odzewem. Odnoszę wrażenie, że Sarmacja nie jest gotowa na radykalne zmiany, które, nie ukrywajmy, są potrzebne. Co do pozytywów. Na pewno rozwinięty system jest tutaj dużym plusem.

IS A cóż to takiego, ten BAZTEK?

SH Prywatna Agencja Kosmiczna, która naprawdę prężnie działa.

IS I mam nadzieję, że nikt nie będzie zły o twoje osobiste odczucia. Podobną sytuację sama przechodziłam w MAW. Ale w moim przypadku - ani ja, ani Monarchia nie byliśmy po prostu na to gotowi wtedy.

SH Najwyżej wyemigruje, kierunki mam trzy.

IS A no właśnie, jeśli o emigracji mowa, to można wiedzieć gdzie?

SH Leocja, MAW (fajnie byłoby być tam na stałe) lub Xorphia (moje państwo, które rozwijam informatycznie oraz ogólnie).

IS Musze przyznać, że dokształcasz mnie jeśli chodzi o mikronacje.

SH Jak to mówią, człowiek uczy się całe życie!

IS To prawda! Ja to szczególnie! Mam jeszcze jedno pytanko do Ciebie! Niektóre mikronacje, jak Sarmacja, MAW czy RON liczą sobie już po 20/25 lat, inne upadają po kilku tygodniach działalności. Jak sądzisz czym to jest spowodowane?

SH Jest to przede wszystkim spowodowane tym, że Sarmacja, MA-W, czy RON powstawały w czasach, gdy był "hype" na mikronacje, przynajmniej według mnie. Obecnie raczej mikronacje są zamkniętą społecznością, mało jest osób całkowicie nowych. Większość starszych mikronacji opiera się o mikronautów-patriotów + emigrantów. Oczywiście nie mówię, że nikt nie przychodzi, ale jest to niewielka liczba osób. Ciężko jest przetrwać nowemu mikropaństwu bez mieszkańców, którzy nie przyjdą, gdyż nikt nie chce bawić się w coś nowego, skoro ma sprawdzoną Sarmację, sprawdzone MA-W, czy sprawdzoną RON. Zostaje tutaj zainteresowanie czymś nowym, bądź grupa osób, które pójdą za tobą (jak w przypadku Leocji która ma, chyba, dwa lata).

IS Interesujące spostrzeżenia! Dziękuję Ci za poświęcenie czasu na rozmowę ze mną. I mam nadzieję, że to nie ostatnie tego typu.

SH Ja również dziękuję. Bardzo miło było mi z Tobą porozmawiać.

Herbaciane Rozmowy



Kolejną moją rozmówczynią jest Fatima von Hohenburg Marcjan-Chojnacka. Również obywatelka Księstwa Sarmacji. Fatima zgodziła się nam opowiedzieć trochę o sobie i tym jak stawiała pierwsze kroki a raczej koła w rajdach v-świata. Oraz jak to być członkiem kilku domów panujących jednocześnie. Zapraszam was serdecznie do lektury naszej rozmowy.

IS: Fatimo, na wstępie chce Cię serdecznie przywitać. To dla mnie ogromny przywilej móc z Tobą porozmawiać. Może zacznę od prostego pytania na początek. Powiedz mi jak to się stało, że znalazłaś się w mikronacjach?

FMC: Witaj Isabello! Dla mnie to też przyjemność móc dzisiaj z Tobą porozmawiać. Co do moich początków to znalazłam i przeczytałam stary artykuł w internecie na temat mikronacji, i zainteresowało mnie to. I o tak o to znalazłam się w tym świecie.

IS: Księstwo Sarmacji to twoja pierwsza mikronacja?

FMC: Tak, dokładnie to moja pierwsza mikronacja. Właśnie o niej znalazłam artykuł, zainteresowałam się, weszłam na stronę by zobaczyć co to takiego jest i zostałam. Za jakiś czas powoli zaczęłam gościć w innych mikronacjach. Ale ogólnie działałam w Sarmacji, w innych mikronacjach jestem gościnnie.

IS: Mówisz gościnnie, wiem że od nie dawna jesteś również w MAW. Poznajesz inne mikronacje, czy możesz powiedzieć, że znasz je już choćby odrobinę?

FMC: Nie, dopiero się ich uczę i je poznaję - właśnie między innymi poprzez Rajdy, które organizuje pan Heinz-Werner Gruner. Więc to powolny proces. I przyznam się, nie znam połowy mikronacji jeszcze!

IS Znam doskonale to uczucie, dla mnie powrót po dekadzie to też ogromne wyzwanie. Kolejne pytanie właśnie do tego nawiązuje. Sarmacja, RON czy MAW to jedne z najdłużej działających mikronacji w polskim v-świecie. Jak sądzisz z czym to się wiąże?

FMC Myślę, że to po prostu zasługa ludzi, którzy umiejętnie potrafią prowadzić państwo, ciągle je rozwijają i zrobili w nim swój unikalny klimat. Zwyczajny obywatel też dokłada swoją cegiełkę. Ale to też również otwartość na poznawanie innych, bo jednak nie da się ukryć ale prawie wszędzie działają te same twarze, to też pomaga w promocji państwa. Nam wszystkim zależy głównie na dobrej zabawie i też w jakiś sposób spełniamy się tutaj bardziej niż w realu. Jeśli ktoś odnajdzie się w tym to zostanie nawet jeśli będzie to tylko jednoosobowe państwo, czy tylko z garstką tych samych osób.

IS To prawda, jakby nie patrząc to tutaj mamy możliwość rozwijania się w tych kierunkach, które w realnym życiu niejednokrotnie pozostają dla nas zamknięte. Z rozmów podczas ostatniego rajdu w Leocji, dowiedziałam się, że należysz do rodu panującego w Sarmacji. Czy możesz mi trochę przybliżyć swoją drogę to tego?

FMC Pewnego wieczoru była rozmowa na Discordzie. Brałam w niej udział ja oraz Ola Marcjan-Chojnacka. Temat zszedł na v-rodzinę. I w sumie nagle z tej rozmowy padła dość szybka decyzja, że zaadoptuje mnie Ola. W ten sposób dostałam się do rodu Chojnackich. Jest mi bardzo dobrze w nim, nie żałuję. Właśnie obecny książę Sarmacji - Arkadiusz Maksymilian jest moją dalszą v-rodziną. Również ród mojego v-męża, JKM Alfreda Fabiana von Hohenburg Tehen-Dżeka panuje obecnie w Związku Winkulijskim. Również mój v-syn Bazylia Izaak I jest głową państwa w Cesarstwie Insulii. Więc jestem w sumie obecnie w dwóch panujących rodach. Ale nie wywyższam się z tego powodu. Są dla mnie po prostu v-rodziną.

IS Ciekawe, ciekawe. Tak można zauważyć, że jesteś „normalną” osobą, z którą da się porozmawiać i pożartować! Znałam przypadki, gdzie nie było to możliwe. Powiedz mi czym zajmujesz się na co dzień w Sarmacji?

FMC Obecnie jestem Marszałkiem Dworu Książęcego oraz Lady Steward Królestwa Hasselandu.

IS A powiesz mi na czym to polega? Laik ze mnie w tych tematach.

FMC Jako Marszałek Dworu zarządzam pracami Dworu i nimi kieruje oraz wykonuję zadania zleczone przez Księcia. Natomiast jako Lady Steward jestem zastępcą Lorda Szambelana oraz wspieram go w działaniach.

IS Zatem dość odpowiedzialne i pracowite zadania, które łączysz z zabawą. Opowiedz mi proszę o Twojej przygodzie z rajdami w v-świecie?

FMC Na początku nie interesowałam się rajdami. Widziałam jak Szanowny Heinz-Werner Gruner wstawia informacje o rajdach ale zbyt mało się interesowałam tym. Zmiana przyszła, kiedy organizowaliśmy Rajd Złoty Kłosa w Sarmacji.

Wtedy coś zaczęło we mnie powoli kiełkować, ponieważ byłam w Komitecie organizacyjnym i miałam okazję spojrzeć na rajd z innej strony. Obiecałam też z resztą Heinzowi, że zawitam jako uczestnik, heh. I po dłuższych namysłach wystartowałam w tym roku w Rajdzie Leocji. I zaczęłam żałować, że wcześniej nie wzięłam udziału. Jest to naprawdę świetna zabawa i bardzo dobra organizacja Heinza.

IS Wyprzedziłaś moje pytanie o odczucia po ostatnim rajdzie. Czyli w kolejnym za parę dni też będziemy mogli Cię zobaczyć?

FMC Tak, wezmę udział. Co prawda mam wtedy napięty grafik przez cały weekend to jednak postaram się być na każdym odcinku rajdu. Nie darowałabym sobie, gdybym odpuściła już zaczęłą zabawę. A jak na pierwszy raz to dobrze mi poszło przez co też bardziej mnie zmotywowało. Mam nadzieję, że nasze grono uczestników znów będzie liczne i też pojawią się nowe twarze. Naprawdę warto wziąć udział w samej zabawie.

IS Czyli mogę również być pewna twojej obecności w kwietniu na rajdzie w MAW? Byłaby okazja by napić się dobrej kawy w Wiedniu i oprowadzić po nim, szczególnie po kilku dobrych knajpkach.

FMC Tak, będę na pewno starać się być teraz na każdym rajdzie. A na kawę zawsze chętnie się wybiorę. Liczę, że również z Panią Redaktor będziemy się widywać na rajdach.

IS Ależ oczywiście! Przecież ktoś musi rozpraszać męską część kierowców, by inne panie mogły mieć wysokie miejsca. A jako współorganizator wypadaloby również być obecnym.

FMC Mała poprawka, byśmy mogły mieć razem wysokie miejsca i pokazać siłę kobiet!

IS O tak z tym się zgodzę. Skoro mowa o rajdzie w MAW, jak wspominałam wcześniej ostatnio zawitałaś do nas. Jakie odczucia po pierwszej wizycie? Czy poza rajdem będą kolejne?

FMC Myślę, że zostanę stałym gościem. Mam pozytywne odczucia, żadne złe się nie pojawiły. Zostałam od razu ciepło i mile przyjęta. Spodobało mi się. Miałam tylko odezwać się w sprawach rajdu, ale jednak z chęcią zostanę i zapoznam się z MAW bardziej. Tym bardziej ucieszyłam się, gdy zobaczyłam, że obywatele MAW oraz Sarmacji bez problemu utrzymują dobre relacje i odwiedzają swoje v-państwa wzajemnie.

IS Dziękuję ci Fatimo za poświęcony czas, podczas tak licznych obowiązków, które sprawujesz! Naprawdę przyjemnie mi się z Tobą rozmawiało, i mam nadzieję, że to nie nasze ostatnie takie spotkanie. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

FMC Również ci dziękuję za czas, a przede wszystkim za zaproszenie do rozmowy!

Rajd Leocji. Moje wrażenia

Niedawno odbył się rajd Leocji. I choć uważałam, że może to dobra zabawa, nie sądziłam, że będzie to dla mnie aż tak wymagający czas. Był to mój pierwszy rajd oraz pierwszy występ poza Monarchią Austro-Węgierską w v-świecie po moim powrocie. Cała organizacja rajdu bardzo fajna. Towarzystwo biorące udział wyśmienite. Rozmowy prowadzone na Discordzie były ciekawe (moje główne źródło wiedzy o uczestnikach) i zabawne. Niejednokrotnie płakałam ze śmiechu podczas tych rozmów.

Cały rajd był przyjemny, a chyba najwięcej emocji przyniósł mi falstart na jednym z ostatnich odcinków. Przyznam się, nie podejrzewałam iż tyle emocji może się w człowieku kumulować podczas wysyłania zwykłego posta na forum. To sprawdzanie zegarka na ręce, odliczanie sekund do kliknięcia. Ta chwila wyczekiwania na której stronie się znajdę. To wszystko dostarczyło mi tylu emocji, a ile nerwów zjadłam to wiem tylko Ja. Podsumowując całą imprezę - mój pierwszy raz - 16 miejsce to nie jest złe miejsce. Gdyby nie odcinek nocny, i stracony czas wtedy pewnie byłabym wyżej. Ale cóż realioza nie wybiera i pracować trzeba.

Teraz wiem czego mogę się spodziewać po kolejnym rajdzie w Teutonii i Sclavinii za 3 tygodnie. Jedyne plany na ten rajd to poprawić swój wynik czasowy. Do końca sezonu zostały dwa rajdy, z czego ostatni u nas w Monarchii, gdzie pomagam w organizacji. Możliwe że sezon uda się zamknąć z licencją kierowcy klasy B. Ale o tym na razie nie myślę.

Tymczasem dziękuję wam za uwagę i zapraszam za miesiąc.
Do zobaczenia Drodzy Czytelnicy

Isabella „Bella” Marie Swann